

**WĄTKI SPIRYTYSTYCZNE  
WE WSPÓŁCZESNEJ PROZIE POLSKIEJ  
– OKULTYZM W OPOWIADANIACH  
*HOBBY CIOTKI KONSTANCJI* JAROSŁAWA GRZĘDOWICZA  
ORAZ *SŁOWO CZARNEGO* STEFANA DARDY**

**Karolina Byszewska**  
Uniwersytet w Siedlcach

**Abstrakt:** Celem niniejszego artykułu jest zbadanie wątków spirytystycznych, a także okultystycznych we współczesnej literaturze grozy. Badania skupią się w głównej mierze na zidentyfikowaniu określonego typu bytu. Autorka zastanawia się, dlaczego doszło do manifestacji spirytystycznych, a także w jakich warunkach wystąpiły. Podała analizie zarówno intencje tych bytów, jak również formę, którą przybierają, czy są widzialne. Za istotny uznała także efekt takich manifestacji, czyli ich wpływ na bohatera opowiadania.

**Słowa kluczowe:** Jarosław Grzędowicz, Stefan Darda, literatura współczesna, okultyzm, spirytyzm, demonologia

**THE THREADS OF SPIRITISM IN POLISH CONTEMPORARY LITERATURE  
– OCCULTISM IN JAROSŁAW GRZĘDOWICZ'S *HOBBY CIOTKI KONSTANCJI*  
AND *SŁOWO CZARNEGO* BY STEFAN DARDA**

**Abstract:** The main purpose of this article is to explore the threads of spiritism, as well as occultism, in contemporary Polish horror literature. The research mainly focuses on identifying the types of beings presented. The author considers why spirit manifestations occurred and under what conditions they took place. The analysis includes both the intentions of these beings and the forms they take, including whether they are visible. The effect of such manifestations is also examined, particularly their impact on the protagonists of the short stories.

**Keywords:** Jarosław Grzędowicz, Stefan Darda, contemporary literature, occultism, spiritism, demonology

**Duchy dobre czy niedobre?**

Religioznawca, Aleksander R. Michalak, definiuje demona zgodnie z wyobrażeniem wczesnochrześcijańskim. Oznacza on, w tym rozumieniu, metafizyczny rodzaj bytu liminalnego, czyli zawieszonego pomiędzy dwoma stanami – złego

ducha określa się bowiem nieprzynależącego ani do kategorii boga, ani do kategorii człowieka, ponieważ jest on pomiędzy tymi istotami. Badacz zwraca także uwagę, cytując słowa świętego Augustyna, iż mówi się w Biblii jedynie o dobrych i złych aniołach. Demon natomiast zawsze oznacza złego ducha (Michalak 2022: 15-16). Według Alfonso M. di Noli natomiast, definiującego demona po prostu jako „nicość”, jest on wyłącznie stworzonym przez człowieka obrazem – jako symbol kłótni z przyrodą bądź historią (di Nola 2004: 11-14). Georges Minois zauważa, iż z natury jest tym, który się przeciwstawia (Minois 2001: 11), a Aleksander Posacki tłumaczy słowo *diabolos* między innymi jako „oszczercę”, „błuźniercę” lub „pochlebcę”. Niemożliwe jest utożsamienie demona tylko z jednym imieniem. W tym rozumieniu zło jest „wielokształtne”, diabeł stanowi zatem uosobienie wrogości duchów wobec ludzkości (Posacki 2005: 27-28).

Badacze zjawisk paranormalnych, tacy jak Ed i Lorraine Warren, co do których badań wciąż istnieją pewne wątpliwości, klasyfikując byty niematerialne, wyróżniają między innymi: duchy ludzkie, czyli błakające się dusze (Brittle G., Warren E., Warren L. 2021: 118), oraz nieludzkie (demony), a także byty inteligentne oraz nieinteligentne. W ich badaniach istotne są także zjawy oraz widziadła różniące się między sobą formą – o pierwszych mowa jest wtedy, kiedy ich zarys jest dokładny, widziadło natomiast oznacza niemożliwą do odróżnienia i opisanía postać, która przypomina bardziej niezidentyfikowany kształt lub dym. Manifestacje spirytystyczne z kolei dzielą na podstawie umiejętności tych bytów, ich motywacji oraz intencji. Istotna okazuje się również inteligencja wspomnianych istot, a także celowość ich działania – czy są zamierzone, czy może raczej przypadkowe (Brittle G., Warren E., Warren L. 2016: 76-116).

Warto zastanowić się zatem, czy wątki spirytystyczne we współczesnej literaturze grozy opowiadają przywołanym we wstępie teoriom? Jeżeli natomiast wyobrażenia bytów niematerialnych różnią się, to czym i w jakim stopniu? Ważne jest także, dlaczego dochodzi do manifestacji spirytystycznych oraz w jakich warunkach występują? Ponadto trzeba skupić się na analizie intencji tych bytów, jak również na formie, którą przybierają, i zastanowić się, jakie rodzaje istot odpowiadają za takie demonstracje? Chcąc poznać zatem odpowiedź na zadane pytania, w niniejszym artykule zbadam motywy ezoteryczne w opowiadaniu *Słowo Czarnego* Stefana Dardy, jak również w tekście *Hobby ciotki Konstancji* Jarosława Grzędowicza. Zachodzi bowiem między nimi wiele podobieństw. Między innymi obaj są współcześnie żyjącymi, rozpoznawalnymi autorami fantastyki, a w swojej twórczości prozatorskiej wykorzystują wątki okultystyczne. Do zbadania tych kwestii posłużę się zatem metodą filologiczną wspartą komparatystycznym ich czytaniem.

## Duchy dobre w opowiadaniu Jarosława Grzędowicza

Przestrzenią, w której dochodzi do manifestacji spirytystycznych, Jarosław Grzędowicz uczynił zwyczajne mieszkanie. Lokum, odziedziczone po zmarłej ciotce, Konstancji, bohater uważa za obce i dziwne. Niedookreślone jest jednak, czy czuł się tak samo przed śmiercią krewnej, czy uczucia są raczej wynikiem niespodziewanej śmierci. Niewykluczone jest także, iż są efektem okultystycznych praktyk Konstancji. Najważniejszym skutkiem osadzenia akcji opowiadania w małym, zamkniętym mieszkaniu jest odosobnienie bohatera, a także oddzielenie od namacalnego, realnego świata.

Mimo to mieszkanie jest zwyczajne, pełne ozdób i antyków, które dziewięćdziesięcioletnia kobieta zebrała jeszcze za życia:

Mieszkanie, w którym byłem tysiące razy, wyglądało obco i dziwnie. Dom otaczał mnie zapachem ciotki, jej przyzwyczajeniami i dziwactwami. Nie przepadam za antykami. Nie wierzę w skarb kryjący się w posagowych kufrach na strychu. Kicham, przeglądając stare papiery. Nie mam serca do porcelanowych durnostojek. A teraz miałem wśród nich żyć (Grzędowicz 2021: 8-9).

Odczuwane przez bohatera poczucie obcości bierze się znikąd – niemożliwe do wytłumaczenia, ma niewiadomą przyczynę. Odizolowany od realnego, logicznego świata mężczyzna obawia się „nowej” rzeczywistości. Szuka on zatem rozwiązania, wytłumaczenia takiego porządku rzeczy, w którym otoczenie wymyka się możliwościom poznania – szafki otwierają się same, przedmioty natomiast w niezrozumiały sposób rzucane są na podłogę każdej nocy.

Najprawdopodobniej manifestacja spirytystyczna zaistniała w odziedziczonym mieszkaniu ze względu na okultystyczne praktyki Konstancji. Ciotka bohatera, z pozoru zwyczajna, ponad dziewięćdziesięcioletnia pani, za życia często spotykała się z przyjaciółkami. Podczas poczęstunku, na który składały się zazwyczaj herbata oraz ciasteczka, wywoływały duchy, używając do tego czegoś podobnego do tablicy ouija. Uważa się to za możliwość „otworzenia się” na opętanie:

(...) spotykała się razem ze swoimi czterema przyjaciółkami. Siadywały z herbatą, ciasteczkami i konfiturami, a potem po osuszeniu kolejnej butelki „Nalewki Babuni” zapalały świece, łączyły dłonie i wywoływały duchy. Okrągły blat dawno temu wyrzeźbiono i inkrustowano w przedziwne znaki. Pośrodku przeplatające się wielokąty ozdobione dziwnymi symbolami, a wokół nich pierścień zawierający ozdobne litery alfabetu. Tysiące razy po tym blacie ślizgał się specjalny talerzyk prowadzony przez połączone dłonie pięciu staruszek, które chciały rozmawiać ze zmarłymi (Grzędowicz 2021: 9).

Wyrażenie „tysiące razy” zakłada rutynę, przyzwyczajenie, a zatem również ciągłość spotkań. Celem seansów jest wobec tego zaspokojenie potrzeby przynależności, na którą składają się między innymi kontakty z innymi, a także utrzymywanie relacji międzyludzkich – wywoływanie duchów traktowane jest jedynie jako forma

spędzania czasu, taka jak na przykład czytanie książek bądź haftowanie. Równorzędnym celem starszych kobiet jest także próba porozumienia się ze zmarłymi bliskimi. Sugerując się jednak kolokwialnym, pejoratywnie nacechowanym określeniem „staruszki”, zauważyć można lekceważący stosunek bohatera do spirytyzmu. Najprawdopodobniej uważa on ich praktyki za niegroźne – jednak to właśnie seanse są przyczyną problemów.

Czas, w którym podejmowane są próby porozumienia się z bohaterem, liczyć trzeba od „trzeciej nocy, kiedy myślałem, że już się oswoiłem z mieszkaniem. Sądziłem, że to tylko koszmar” (Grzędowicz 2021: 10). Zarówno Ed i Lorraine Warren, jak i Rafał Hołubowski, zwracają uwagę, iż niniejsza liczba ma szczególne znaczenie – tak byty niematerialne kpią sobie z Trójcy Świętej. Uważa się to za sygnał demonicznej aktywności, zniewagę, której celem jest wyszydzenie Boga (por. Brittle G., Warren E., Warren L. 2016: 185).

Ponieważ bohater używa takich rzeczowników jak „koszmar”, stwierdzić trzeba, iż jest to nieprzyjemne doświadczenie. Mimo to każda z manifestacji, których doświadcza, zazwyczaj przebiega w podobny sposób:

Co rano zamykałem pootwierane drzwiczki i szuflady, chowałem rzeczy, które dziwnym trafem wypadły przez noc na podłogę. Wynosiłem wory starych ubrań, pudła nieprawdopodobnych zapachów, gratów i utensyliów kuchennych, zaschniętych kosmetyków. Mimo wcześniejszych zapowiedzi nie tknąłem jednak figurek ani kart do tarota, ani opasłych woluminów wiedzy tajemnej (Grzędowicz 2021: 10).

Chociaż początkowo są one niegroźne, ograniczają się bowiem do samoistnie otwierających się szuflad oraz drzwi, byty niematerialne z czasem stają się coraz bardziej agresywne. Dochodzi do czegoś, co określić można jako teleportację – bohater, za sprawą bytów niematerialnych, przenosi się do innej płaszczyzny astralnej. Proces ten zakłóca codzienne czynności, takie jak na przykład gotowanie, co zagraża zarówno jego życiu, jak i życiu osób, które zamieszkują blok:

Gdy wróciłem, leżałem na kuchennej podłodze, a w garnku syczały i ziały dymem przylepione do dna i ścianek zwęglone resztki mojej zupy. (...) Oprócz dziwnych ataków halucynacji rozumowałem i zachowywałem się w sposób całkiem zrównoważony (Grzędowicz 2021: 12).

Widziadła, z którymi rozmawia podczas takich spotkań, określane są jako „półprzejryste widma” oraz „światliste kształty”. Są także „dziwaczne” i „przerażające” (Grzędowicz 2021: 11-12). Cechami wyróżniającymi istoty są zarówno szczęki, jak i szpony, co zaakcentować ma niebezpieczeństwo bohatera. Mimo to jednym z duchów, o których wspomina się w opowiadaniu, jest ciotka bohatera. Rozmawiając z krewnym dzięki mediumizmowi, czyli metodą komunikowania się ze zmarłymi za sprawą medium, Konstancja – słowami „teraz wywołuję żywych” (Grzędowicz 2021: 14) – przyznaje się, iż odpowiada za to, co dzieje się w mieszkaniu. Medium,

tn. jednostką szczególnie uwrażliwioną, której zdolności predestynują ją do komunikowania się ze światem umarłych (Olkusz 2017: 27), jest tutaj Adrian. Bohater określa mężczyznę jako "autentycznego okultystę", który "wymachuje wahadełkami, opowiada bez przerwy o energiach, bytach i zaklęciach" (Grzędowicz 2021: 13).

Bohater, „przenosząc się” do innej płaszczyzny astralnej, zobligowany jest do odpowiedzi na zadawane tam pytania. Byty niematerialne próbują dowiedzieć się na przykład, co powiedzieli działacze polityczni, chociaż pytają także o sytuację w Iraku oraz o pogodę. Ich zainteresowania różnią się między sobą – poruszają zarówno kwestie światowe, jak i swoich „małych ojczyzn”. Nadrzędną intencją duchów jest zatem dowiedzieć się czegoś o rzeczywistości. W momentach, kiedy bohaterowi trudno udzielić odpowiedzi – chociażby ze względu na brak takich informacji, czyli specjalistycznej wiedzy – odczuwa ich emocje. Rozczarowanie określa na przykład jako „lodowate, przejmujące do szpiku kości, niemal bolesne. To było jak tortury” (Grzędowicz 2021: 12).

### **Duchy złe w opowiadaniu Stefana Dardy**

*Słowo Czarnego*, w przeciwieństwie chociażby do pokrótce przeanalizowanego opowiadania Jarosława Grzędowicza, scenerią manifestacji uczyniło małą wieś na Roztoczu. Swoimi granicami Bliżów obejmuje wyłącznie parę gospodarstw, spośród których celem bytów niematerialnych pada dom zamieszkany przez samotną matkę, Teresę, oraz walczącego z mięsakiem Ewinga, czyli nowotworem złośliwym kości, Mateusza – pierworodnego i jedyne go syna kobiety.

Bytem niematerialnym z kolei jest tutaj tak zwany Czarny, znany mieszkańcom także jako Roman Bobowicz, którego znaleziono powieszonego w stodole w Wielki Czwartek. Ponieważ Kościół Katolicki uważa samobójstwo za grzech ciężki (por. KKK 2280-2283), niewykluczone jest, iż umierając w stanie grzechu, Roman niejako „przerodził się” w istotę demoniczną.

Znaleźli go przedwczoraj powieszonego w stodole. Chowany był zaraz następnego dnia, żeby przez święta nie leżał. I dobrze, bo by jeszcze kogoś po niedzieli ze sobą zabrał. Mszy nie było, bo w Wielki Piątek liturgia słowa może być tylko odprawiana, ale gmina się postarała i chowali go jak sołtysa jakiego (Darda 2014: 12).

Pogrzeb przypominał pochówek świecki, co zaakcentowano dzięki wypowiedzi jednej z mieszanek Bliżowa, siostry Teresy, Bożeny. W Wielki Piątek zabrania się bowiem (w rozumieniu prawa kanonicznego) celebrowania Mszy Świętej, także w intencji zmarłego – pogrzeb odbył zatem się bez Mszy.

Bobowicz, w większości, spotyka się z Teresą w otwartej przestrzeni, na podwórzu, ale poza terenem gospodarstwa. Budzi to wątpliwości odnośnie tego, czy Czarny może w ogóle przekroczyć jego granicę – wymagać może zaproszenia lub,

choćby ze względu na popularne na wsi święcenie ziemi, nie może wejść do święconego miejsca. Czarny, pomimo śmierci, ma fizyczną, ludzką formę, taką samą, jaką za życia:

(...) zobaczyła Czarnego, który stał nieruchomo i patrzył w stronę kobiety. Czekał. Kolor włosów i brody, od którego wzięło się jego przezwisko, dawno już zastąpiła siwizna. Oczy, płonące niegdyś ciemnym blaskiem, z czasem zostały zasłane bielmem, ale Bobowicz nie wyglądał na niedołężnego starca. Choć przygarbiony pod jarzmem upływającego czasu, i tak górował nad Teresą prawie o dwie głowy (Darda 2014: 8).

Bobowicz wygląda jak zwykły człowiek, dlatego Teresę zaskoczona jest wiadomością o jego śmierci. Tak naprawdę jedyna zmiana, którą zauważyła, dotyczy głosu mężczyzny. Brzmi on „zupełnie inaczej. Łagodnie, dźwięcznie, z trudnym do wychwycenia, ale słyszalnym obcym akcentem” (Darda 2014: 9). Trudno wytłumaczyć co prawda, skąd bierze się taka różnica, jednak ułatwia ona odróżnienie bytu nieludzkiego od człowieka. Aleksander R. Michalak zwraca, co ciekawe, uwagę na ich wygląd. Wspomina – głównie w ślad za starożytnymi tekstami – iż rzadko kiedy różnią się od zwyczajnych ludzi. Poddawane są antropomorfizacji, dlatego często przywołują na myśl człowieka zarówno pod względem odczuwanych emocji, jak i nawiązywanych relacji. Tworzą bowiem własną hierarchię, sporadycznie za wzorzec biorąc hierarchię militarną, ale także różnią się między sobą szkodliwością, płcią, słowem – kreują własne społeczeństwa, łudząco podobne do tych ludzkich, oraz nawiązują głębokie relacje interpersonalne. Co więcej, według tekstów rabinicznych, zakładają także rodziny oraz płodzą potomstwo (Michalak 2022: 252-253).

Manifestację upodobniono tutaj do zwyczajnej rozmowy, w trakcie której Czarny obiecuje Teresie uzdrowienie Mateusza w zamian za pomoc. Niesprecyzowane jest, czego sobie zażyczy, ale oferuje kobiecie możliwość wyboru, sposobność, której pozbawiono bezimiennego bohatera opowiadania Jarosława Grzędowicza:

Wiedz jednak, że nie będzie to łatwe zadanie. Dlatego dam ci do namysłu dobrą. Jutro o tej porze znów przyjdę i jeśli tutaj, pomiędzy deskami furty, nie znajdę koperty, będzie to znaczyło, że nie zmieniłeś zdania (Darda 2014: 10).

Nadrzędnym celem Romana Bobowicza jest zatem wykorzystanie Teresy, przekonanie kobiety, aby targnęła się na życie innego człowieka, słowem – popełnienie grzechu ciężkiego (por. KKK 2268-2269). O mężczyźnie, którego ma zabić, niewiele wiadomo. Prawdopodobnie jest to jeden z bohaterów cyklu powieściowego *Czarny Wygon*, jednak niniejsze opowiadanie można interpretować jako autonomiczną całość, niezależnie od wydarzeń z tetralogii. Czarny wysługuje się Teresą, ponieważ – będąc istotą demoniczną – może zrobić jedynie to, na co pozwoli mu Bóg. Wszechmogący natomiast kategorycznie zabrania pozbawiania życia (por. Wj 20, 13 oraz Pwt 5, 17).

Teresa swoją decyzję tłumaczy byciem matką, orzekając tym samym, które życie jest ważniejsze – nieznajomego mężczyzny czy dziecka – co może być próbą racjonalizacji własnego wyboru, czyli swoistym mechanizmem obronnym. Niemniej jednak, kiedy spotyka mężczyznę, dotyka noża i „nie może się doczekać” (Darda 2014: 15). Pomimo to niejednoznaczne jest, czy mowa tutaj o morderstwie, czy o remisji nowotworu syna. Zachowanie Teresy odpowiadać może koncepcji „opętania idealnego”, czyli takiego stanu, w którym osoba opętana nie wie, że jest opętana. Zatracony jest wtedy, według Michała Knihinickiego, charakter jego „rozpoczęcia” (Stonawski 2022: 341).

Manifestacja spirytystyczna, podobnie jak i u bezimiennego bohatera z opowiadania Jarosława Grzędowicza, ma swoje skutki. Teresa ma „mętlik w głowie” (Darda 2014: 11). Najciekawszą jednak różnicą, którą można zaobserwować, jest przede wszystkim zachowanie zwierząt w stosunku do Teresy:

(...) wypadł Ares – średniej wielkości podpalany kundel, którego często podkarmiła. Zdarzało się, że czasem nawet nocował na jej podwórzu. Pies sadził do niej w podskokach, radośnie popiskując. Teresa przykucnęła, by go przez chwilę pogłaskać, jednak Ares stanął jak wryty w bezpiecznej odległości. Najpierw przez jakiś czas uważnie jej się przypatrywał, a potem zaczął się cofać. Na jego grzbiecie zjeżyła się sierść, wyszczerzył kły i głucho warczał (Darda 2014: 14).

Według takich demonologów, jak na przykład Ed i Lorraine Warren, zwierzęta reagują w obronny sposób w obecności wrogich bytów niematerialnych. Często w sprawach, które badali, pies warczał lub szczekał na coś, co umykało ludzkiemu poznaniu (Brittle G., Warren E., Warren L. 2016: 136). Niewykluczone więc, iż Ares wyczuł coś niepokojącego, patrząc na Teresę.

## Podsumowanie

Współczesne wyobrażenia dotyczące bytów niematerialnych, takich jak duchy czy demony, w większości wywodzą się z wyobrażeń wczesnochrześcijańskich. Termin *diabolos* rozumieć można zarówno jako „oszczercę”, jak i „pochlebcę”, najczęściej jednak oznacza „błuźniercę” oraz „nieprzyjaciela”. Pomimo tych wielu negatywnych konotacji, jednym z ważniejszych jest stwierdzenie Aleksandra Posackiego, według którego demony mają wiele oblicz.

W ideach chrystianistycznych osadzone są na przykład wybrane, zanalizowane w poniższym artykule opowiadania Stefana Dardy oraz Jarosława Grzędowicza. Odwołują się oni do przywołanych już wyobrażeń wczesnochrześcijańskich, co zaobserwować można chociażby w sposobie kreowania bytów niematerialnych w ich twórczości. Badane utwory różnią się, co prawda, względem siebie, w większości powielają jednak pokrótce opisane we wstępie wyobrażenia duchów. Warto zatem jeszcze raz przypomnieć wnioski z poszczególnych opowiadań.

Etiologia bytów niematerialnych jest tutaj dwupostaciowa. Jarosław Grzędowicz, jako praprzyczynę ich wystąpienia, wymienia seanse spirytystyczne, którym przewodniczyła ciotka Konstancja podczas spotkań z przyjaciółkami, natomiast Stefan Darda – odebranie sobie życia przez bohatera. *Słowo Czarne* to bowiem nawiązanie do cyklu powieściowego, tetralogii *Czarny Wygon*, traktującego o „kłątwie zapomnienia”. Wskutek przekleństwa mieszkańcy wsi, którzy targną się na własne życie, są zmuszeni odbyć „karę” – po śmierci błędzą po okolicy jako złe duchy.

W każdym ze zbadanych utworów, zarówno u Grzędowicza, jak i u Dardy, do manifestacji spirytystycznych doszło w miejscu dobrze znanym postaciom pierwszoplanowym. Teresa, bohaterka *Słowa Czarne*, zawsze spotyka tytułowego Czarnego w pobliżu swojego gospodarstwa. Co ciekawe, niemożliwe jest przekroczenie granicy tej ziemi przez niematerialny byt, co może być rezultatem wyświecania ziemi. Awersja do tego, co przynależy do *sacrum*, sugeruje zatem „demoniczność” oraz złowrogość złego ducha. Podobnie wygląda to zresztą u Jarosława Grzędowicza – do manifestacji spirytystycznej dochodzi w mieszkaniu odziedziczonym po ciotce. Główny typ bytu, czyli duch Konstancji, określić można jako błakającą się duszę ludzką, słowem – ducha ludzkiego. Istoty natomiast, wywołujące strach i przerażenie, są prawdopodobnie ucieleśnionymi demonami. Takim samym typem bytu niematerialnego jest również Czarny. Antagonista u Stefana Dardy jest istotą demoniczną ze względu chociażby na złość czy groźbę względem bohaterki, a także awersję do świętości.

Konstancja, podobnie jak i inne duchy ludzkie, które rozmawiają z bohaterem, szukają kontaktu ze światem rzeczywistym – pragną dowiedzieć się jedynie czegoś o życiu, o swoich bliskich, a także o polityce. Bardziej złowrogimi pobudkami rządzi się istota demoniczna u Dardy. Czarny wysługuje się Teresą. Próbuje skłonić kobietę, aby targnęła się na życie innego człowieka, ponieważ niemożliwe jest uśmiercenie osoby przez demona – byty niematerialne mogą zrobić jedynie to, na co dostaną pozwolenie od Boga (por. Hi 1, 2).

Zarówno u Jarosława Grzędowicza, jak i u Stefana Dardy, duchy złe i dobre przybierają widzialną postać. Najczęściej przypominają ludzi. Czasami jednak, na przykład jak w przypadku Czarnego, zmienia się ich akcent. Różnią się zatem od tego, jak wyglądali i zachowywali się za życia. Grzędowicz tworzy obraz bytów jako bardzo „ludzkich”, odczuwających takie emocje jak na przykład rozczarowanie albo złość, co negatywnie wpływa zarówno na zdrowie psychiczne, jak i fizyczne bohatera. Taki sam wpływ na Teresę ma istota z opowiadania *Słowo Czarne*. Wskutek obcowania z bytem protagonistka godzi się na morderstwo, chociaż finalnie wycofuje się z danego słowa.

Wątki spirytystyczne we współczesnej literaturze grozy odpowiadają przywołanym we wstępie teoriom. W obu opowiadaniach widać bowiem znaczne nawiązania do wczesnochrześcijańskiego wyobrażenia złych duchów. Co więcej, różnią się

one od tych obrazów między innymi jedynie formą, którą byty niematerialne przyjmują, oraz intencjami – są istotami świadomymi oraz inteligentnymi. Stanowią one zatem obraz wykreowany na podobieństwo ludzkie.

#### LITERATURA

- Brittle G., Warren E., Warren L. (2016). *Demonolodzy*, tłum. J. Broła A. Brożek-Sala i in., Kraków: Wydawnictwo Esprit.
- Brittle G., Warren E., Warren L. (2021). *Na rozkaz diabła. Ed i Lorraine Warren i sprawa z Connecticut*, przeł. M. Plisenko, Poznań: Wydawnictwo Replika.
- Darda S. (2014). *Czarny Wygon. Tom II. Słowo Czarnego. Bisy. Bisy II*, Chorzów: Videograf SA.
- Di Nola A. (2004). *Diabeł. O formach, historii i kolejach losu szatana, a także o jego powszechnej a złowrogiej obecności wśród wszystkich ludów, od czasów starożytnych aż po teraźniejszość*, przeł. Ireneusz Kania, Kraków: Universitas.
- Grzędowicz J. (2021). *Wypychacz zwierząt*. Lublin: Fabryka Słów.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. (2002). Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Michalak A. (2022). *Szatan i demony. Wyobrażenia starożytnych Żydów i Chrześcijan*, Poznań: Wydawnictwo Replika.
- Minois G. (2001). *Diabeł*, przeł. A. Kędzierzawska, B. Szczepańska, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Olkusz K. (2017). *Materializm kontra ezoteryka. Drugie pokolenie pozytywistów wobec spraw „nie z tego świata”*. Kraków: Ośrodek Badawczy Facta Ficta.
- Posacki A. (2005). *Egzorcyzmy, opętanie, demony*, Radom: Polwen Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne.
- Stonawski M. (2022). *Paranormalne. Egzorcyzmy*, Kraków: Wydawnictwo Znak Koncept.

#### Dane kontaktowe / Contact details:

Karolina Byszewska  
E-mail: kb83887@stud.uph.edu.pl